Telefon Redakcyi Nr. 155.

GAZETA PORANNA

Telefon Administracyi Nr. 1201.

wychodzi codziennie (prócz poniedziałku) o godz. 6-tej rano.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA Lwów, ul. Sykstuska 19-21 I. p. [illegible]

Numer oddzielny: we Lwowie 4 hal., na prowincyi 6 hal. Abonament miesięczny za oba wydania gazety 2 korony.

Za dostawę jednorazową we Lwowie miesięcznie 50 h., za dwukrotną 80 h: — Za przesyłkę pocztową na prowincyę jednorazową 50 h., dwukrotną 1 K.

CENY OGŁOSZEŃ są zamieszczone na czele części inseratowej.

Nr. 234. Lwów, niedziela 20. sierpnia 1911. Rok 1.

Sprawy wewnętrzne.

Walka o mięso.

Odrzucenie warunków. — Zniżka frachtowa. — Kto zaproponuje nowe podstawy rokowań.

Wiedeń. (TBK.) Dowiadujemy się, że rząd austryacki na podstawie sprawozdania przedstawicieli poszczególnych resortów, złożonego d. 17 sierpnia, o wyniku rokowań w Budapeszcie w sprawie mięsnej, już w ciągu tego samego dnia w depeszy, wystosowanej do rządu węgierskiego, odrzucił warunki węgierskie.

Ponieważ nie można było od Węgier otrzymać zezwolenia także na przywóz 700 beczek mięsa, leżących w Tryeście, według obecnej sytuacyi prawnej wszelkie prośby, wystosowane do rządu o zezwolenie na import mięsa argentyńskiego będą odrzucone.

Wiedeń. (TBK.) Rathaus-Korrespondenz bonosi: Z polecenia wiceburmistrza, reprezentanci magistratu wzięli wczoraj udział w konferencyi rozmaitych działów administracyi, odbytej w ministerstwie kolei pod przewodnictwem szefa sekcyi Sonnenscheina. Według oświadczenia przewodniczącego rząd gotów jest przyznać 50 prc. zniżkę frachtową od przewozu bydła rogatego i nierogacizny, jakoteż i mięsa na wszystkich liniach austryackich kolei państw przy odległościach większych, niż 100 kilom. Odnośnie do linii Marchegg-Wiedeń i Bruck-Wiedeń, zniżka ta nie jest zależna od odległości. Zniżka ta dotyczy nie tylko większych posyłek, lecz także pojedyńczych sztuk. Z koleją Południową toczą się rokowania w sprawie przyznania takiej samej zniżki. Zniżkę przyznano nietylko dla Wiednia i Pragi, lecz i dla wszystkich innych miast, a wchodzi ona w życie już we wtorek d. 22 bm., a trwać będzie aż do odwołania najpóźniej do końca listopada br.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Pester Lloyd" pisze w swem wydaniu wieczornem w sprawie pertraktacyi o dowóz mięsa argentyńskiego, że rząd węgierski ze swej strony nie jest w stanie proponować nowe podstawy dla konferencyi. Byłoby rzeczą rządu austryackiego, jeśliby miał powód życzyć sobie dalszego prowadzenia rokowań, zaproponować ze swej strony te nowe podstawy dla dalszych konferencyi, chociaż wątpić należy, czy mogłyby się jeszcze znaleść inne podstawy do rokowań, któreby były możliwe do przyjęcia. Węgierska opinia publiczna, która już obecnie kwestyę połączenia z Annabergiem i kwestyę drugiego toru kolei Koszyce-Bogumin uznała za żywotną, twierdzi, że tylko austryacka publicystyka widzi w tych ewentualnych koncesyach stratę gospodarczą dla Austryi, chociaż te t. zw. koncesye mogą tylko iść na rękę austryackiemu ruchowi i przemysłowi śląskiemu i przyczynić się w każdym kierunku do jego rozwoju.

O dymisyi hr. Zichy.

Budapeszt. (TBK.) Wiadomość, jakoby hr. Zichy zamierzał podać się do dymisyi, jest bezpodstawna.

Sprawy zagraniczne.

Umowa rosyjsko niemiecka.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak donoszą tu z Petersburga, układ niemiecko-rosyjski został dziś podpisany. Porozumienie tyczy się, jak wiadomo, głównie perskich połączeń kolejowych, a do przyśpieszenia zawarcia układu przyczyniło się życzenie Rosyi, aby ze względu na niejasne stosunki w Persyi, wytworzone skutkiem powrotu eks-szacha, sfery interesów rosyjskich zostały ze strony Niemiec uznane.

Londyn. (Tel. wł.) „Times" donosi z Petersburga, że układ między Rosyą a Niemcami został dziś podpisany przez Neratowa i niemieckiego ambasadora w Petersburgu. Oba rządy zobowiązały się na razie trzymać ten układ w tajemnicy. Mimoto dowiaduje się korespondent „Timesu", że porozumienie tyczy się głównie spraw perskich.

O Marokko.

Wiedeń. (Tel. wł.) W tutejszych kołach uważają przerwanie rokowań niemiecko-francuskich w sprawie Marokka raczej za znak pomyślny, niżeli za jakąś nową krytyczną fazę, gdyż dyplomaci są zdania, że na wypadek, gdyby się sytuacya była zaostrzyła, nie uczynionoby w każdym razie przerwy w układach. Kiderlen-Wächter udaje się na wywczasy nie do Marienbadu, lecz do Schwarzwaldu i to nie na czas dłuższy, lecz zaledwie na tydzień.

Z Persyi.

Kto zwycięzcą? Czy eks-szach zginął?

Astrabad. (TBK.) (P. Ag.) Przednia straż wojsk rządowych, stoczyła onegdaj z przednią strażą wojsk byłego szacha bitwę. Obie strony uważają się za zwycięzców. Ani w Astrabadzie, ani w innych miejscowościach, w których znajdują się oddziały wojsk b. szacha, nie otrzymano wiadomości o zamordowaniu Mohameda Alego.

Teheran. (Tel. wł.) Donoszą tu że najstarszy stryj obecnego szacha Schua-pa-Sultanek udał się drogę wodną do Aser-Betschau, podczas gdy eks-szach ze strony północnej dąży ku Teheranowi. Rozstrzygnięcie walki o tron perski nastąpi w niedługim już czasie. Dziś w kołach politycznych opowiadano sobie, że szczepy nomadów poddają się byłemu szachowi.

Z kotła bałkańskiego.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Pismo „Westi" występuje bardzo ostro przeciw bandom bułgarskim w Macedonii, zaznaczając, że bandy te przynoszą Bułgaryi wielkie szkody. Organizowanie tych band i ich grasowanie tamuje Bułgarom drogę do postępu.

Wszędzie jest „trzeci".

Rzym. (Tel. wł.) „Italie" zwraca się przeciw artykułowi „Vossische Zeitung" o ostatniem starciu francusko-tureckiem w tylnej części Tripolisu. „Voss. Ztg." dziwi się temu, że nowe to zajście między Francyą a Turcyą nie zostało spowodowane przez Włochy. Na to należy odpowiedzieć że włoska polityka jest zanadto lojalną, aby dać powód do takich zajść. Jest naturalnem że Turcyi zależy na tem aby podnieść swój prestige ale nie trzeba przypuszczać, jakoby Włochy miały Turcyę podjudzać.

Różne.

Olbrzymi strajk w Anglii.

(Konferencye trwają. — Dezorganizacya na kolejach. — 13 dworców londyńskich zamknięto. — Ochrona wojskowa. — 250.000 strajkujących. — Starcie z wojskiem, 2 zabitych).

Londyn. (Tel. wł.) Około północy dnia wczorajszego została tu rozpuszczoną pogłoska, że mimo telegramu wysłanego przez kierownictwo strajka, jest przecież nadzieja, że przyjdzie do porozumienia.

Wieczorem jeden z reprezentantów magistratu londyńskiego miał dłuższą rozmowę z ministrem spraw wewnętrznych Churchilem.

Konduktorzy tramwajowi postanowią dziś wieczorem czy mają się przyłączyć do strajku, czy nie. Konferencye z zastępcami kolejarzy nie wydały żadnego pozytywnego wyniku. Konferencye te jutro będą w dalszym ciągu kontynuowane.

Londyn. (Tel. wł.) W ostatniej chwili ze strony towarzystw kolejowych oświadczają, że niema możności dotrzymać nawet ograniczonego planu jazdy i oznaczyć czas odjazdu pociągów. Utrzymaniu jednolitego planu jazdy stoi na przeszkodzie dezorganizacya jaka teraz na kolejach panuje. Rząd postanowi ewentualnie ustanowienie służby urzędowej, którąby miała na celu staranie się o stałe połączenie wielkich portów angielskich, aby przez to umożliwić dowóz środków żywności. Służba będzie się odbywała pod kierownictwem i nadzorem władz wojskowych.

Londyn. (TBK). W Fishguard strejkujący onegdaj uniemożliwili odjazd pociągu londyńskiego, stając tłumnie na torze. Odczytano im ustawę o buncie, poczem wojsko z najeżonymi bagnetami ich rozpędziło.

Londyn. (TBK). Kilkanaście stacyi telegraficznych przedmiejskich zamknięto. Ze stacyi Victoria odchodzi tylko parę pociągów, a to głównie z braku maszynistów i palaczy. Na innych stacyach sytuacya nie jest gorszą, niż była onegdaj. Przedstawiciele robotników rozpoczęli wczoraj narady nad propozycyami rządu, ale wyniku nie należy spodziewać się rychło. Obie strony sądzą, że póki toczą się rokowania, nie należy uważać sytuacyi za zupełnie beznadziejną. Robotnicy oświadczają, że liczba strajkujących wynosi 250.00000. Kolej północno-londyńska wczoraj rano ruch wstrzymała, skutkiem czego tysiące robotników, chcących dotrzeć do śródmieścia, natrafiło na wielkie trudności.

Sprawozdania z prowincyi wskazują na to, że strajk rozszerza się nader szybko. Stan rzeczy w Edynburgu i we wschodniem Lancashire jest poważny. Fabryki w północnym okręgu przemysłowym wczoraj rano ruch wstrzymały.

Londyn. (TBK). 13 dworców londyńskich jest zamkniętych. Ruch kolejowy z przedmieść od wnętrza miasta po większej części jest ograniczony. Wiele osób zajętych w śródmieściu musi chodzić piechotą. W różnych okolicach poprzecinano druty telegraficzne i telefoniczne i uszkodzono aparaty sygnałowe, ale na ogół koleje są dobrze strzeżone przez wojsko.

Londyn. (TBK). W Irlandyi liczba strajkujących wynosi 4000. Ruch doznaje znacznych przeszkód.

Londyn. (TBK). Strajk robotników, zajętych wyładowywaniem towarów w tutejszym porcie ukończony.

Londyn. (TBK). Sprawozdanie ministerstwa spraw wewnętrznych z wczoraj południa orzeka, że według informacyi policyi miejskiej wszędzie panuje spokój i porządek. Na całym obszarze Londynu koleje kursują, choć w zmniejszonej liczbie. Nadeszły wielkie zapasy żywności. Odbyła się konferencya w celu usunięcia punktów spornych. Wszędzie, gdzie zachodzi obawa zaburzeń, rozstawiono policyę.

Z żadnej strony kraju nie doniesiono o poważnych rozruchach, choć w kilku punktach zakłócono porządek.

W Liverpoolu rozstawiono 3000 policyantów.

Londyn. (TBK). W Llanelly wywiązało się starcie strajkujących z wojskiem. Strajkujący chcieli wtargnąć do budynku dworca. Wojsko w końcu dało ognia. 2 osoby zabite.

Na sposób moskiewski.

Essen. (Tel. wł.) Pod wrażeniem strajku angielskich kolejarzy wydał prezydent kolei żelaznych w Essen okólnik, w którym zabrania przynoszenia na miejsce pracy socyalno-demokratycznych gazet, pism i odezw. Oprócz tego zagraża każdemu, kto będzie uczestniczył w agitacyi socyalno-demokratycznej natychmiastowem wydaleniem ze służby.

Skutki strajku angielskiego w Niemczech.

Kolonia. (Tel. wł.) Strajk londyński daje się tu, jak wogóle w Niemczech, bardzo nieprzyjemnie we znaki. Dowóz węgla angielskiego dla warsztatów nad Renem ustał zupełnie, a jeśli ten zastój potrwa jeszcze dłużej, to zakłady będą musiały uciec się do węgla niemieckiego.

Separacya czeskich socyalnych demokratów.

Praga. (Tel. wł.) Do tutejszych dzienników donoszą z Wiednia, że „praskie autonomiczne rękodzielnicze zjednoczenie“ założy w najbliższym czasie filię w Wiedniu a większa część czeskich socyalno-demokratycznych rękodzielników w Wiedniu odłączy się od centralistycznych związków zawodowych i przyłączy się do tej filii. Będzie to ogromna strata dla niemieckich socyalno-demokratycznych związków zawodowych w Wiedniu, gdyż liczba Czechów należących do nich wynosi około 12 tysięcy.

Niedoszła afera szpiegowska.

Paryż. (Tel. wł.) Jak donoszą tu z portu Havre, udało się tam na polecenie ministra spraw zewnętrznych 3 urzędników tajnej policyi, aby przyaresztować trzech oficerów niemieckich, którzy się znajdowali na pokładzie pewnego żaglowca. Okręt miał wywieszoną flagę angielską. Gdy oficerowie zobaczyli zbliżających się policyantów opuścili szybko port. Władze nie dają żadnych wyjaśnień o tym tajemniczym wypadku i nie chcą tłumaczyć dlaczego właściwie należało przyaresztować owych oficerów.

Turecki następca tronu z wizytą.

Konstantynopol. (TBK.) Następca tronu Jussuf Izzedin d. 25 sierpnia wyjedzie do Berlina, gdzie zabawi 3 dni jako gość cesarza Wilhelma.

Olbrzymi pożar.

Tryest. (TBK.) Godz. 10 m. 30 wieczorem. Obszerne składy drzewa w nowym porcie im. Franciszka Józefa poniżej Cervola stoją w płomieniach. Wszystkie straże ogniowe Tryestu są na pogorzelisku. Szkoda olbrzymia. Przypuszczają, że ogień był podłożony.

Cholera.

Budapeszt. (TBK.) Według doniesienia departamentu sanitarnego ministerstwa spraw wewnętrznych, badanie bakteryologiczne zmarłej w Rjece wśród podejrzanych objawów kobiety stwierdziło cholerę azyatycką.

Salonika. (TBK.) Ponieważ większość ludności z Ipek obozuje w Górach, cholera tam znacznie zmalała. Wydarzyły się tylko 4 nowe wypadki.

W Djakowie w ciągu ostatniej doby zmarło 4 żołnierzy. W Skoplin były dwa nowe wypadki śmierci, w Monastyrze dwa zasłabnięcia i jeden wypadek śmierci, w Valonie 18 zasłabnięć, 6 wypadków śmierci, a w San Giovanni di Me na 22 zasłabnięć, a 11 wypadków śmierci, w Nowym Bazarze 17 zasłabnięć, 8 wypadków śmierci, w Sienicy 9 zasłabnięć a 4 wypadki śmierci.

Konstantynopol. (TBK.) Wczoraj stwierdzono 42 wypadki cholery, z tego 9 zakończyło się śmiercią.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wypadek zasłabnięcia na cholerę Schwendowej i wynikłej w następstwie tegoż śmierci zdaje się być odosobnionym, gdyż z rodziny zmarłej nikt nie zachorował a wszystkie osoby internowane, w ciągu dnia dzisiejszego zostały wypuszczone ze szpitala.

Depesze „Ekonomisty“.

Sytuacya w żelazie sztabowem.

Berlin. (Tel. wł.) Jak się dowiaduje „Berliner Börsencourier“, sytuacya w żelazie sztabowem jak również w towarach drutowych polepszyła się znów znacznie. Ceny uzyskane za żelazo sztabowe nie są przecież jeszcze zupełnie zadowalające.

Po zjeździe rapperswilskim.

Oświadczenie bibliotekarzy.

Otrzymujemy następujące pismo:

Wobec obiegających prasę wieści, uwłaczających nam ciężko i w imię bezstronnego przedstawienia rzeczy, upraszamy Was, Szanowny Redaktorze, o pomieszczenie na szpaltach pisma swojego niżej skreślonego oświadczenia:

1) Ocena i sprzedaż duplikatów Biblioteki rapperswilskiej wedle obowiązującego Muzeum regulaminu należy wyłącznie do atrybucyi kustosza, nigdy zatem żaden z bibliotekarzy nie dokonywał czynności tych na własną rękę, dokonywać ich bowiem nie miał prawa.

2) Trzy pierwsze sprzedaże ryczałtowe tak druków, — jak rycin: a) p. Iglowi, b) p. Wilderowi, c) antykwarzowi z Zurychu — odbyły się bez jakiegokolwiek udziału w transakcyach ze strony bibliotekarzy.

3) Trzecia i ostatnia umowa z p. drem Sokolnickim, zdaniem naszem, wprost do absurdu wydęta, czego nie omieszka niewątpliwie wykazać zainteresowany w niej nabywca, o tyle jeno z udziałem odbyła się naszym, że złożoną nam przez p. Sokolnickiego ofertę podaliśmy do wiadomości i aprobaty kustosza. W wykonaniu umowy samej nie uczestniczyliśmy i uczestniczyć nie mogli, ponieważ wydanie i spakowanie duplikatów nastąpiło w kilka miesięcy po usunięciu się naszem z urzędowania, a mianowicie w lutym, marcu i kwietniu b. r.

4) Najzupełniej niezrozumiałą nam natarczywość, z jaką postarano się do udziału w winie wciągnąć i nas, bibliotekarzy, w tym nawet wypadku, w którym nietylko nieświadomością, ale wprost nieobecnością świeciliśmy, wytłumaczyć chyba tylko możemy:

a) uplanowaną akcyą, zmierzającą do pozyskania dla Lwowa biblioteki przez wykazanie między innemi racyami panujących w niej nieporządków;

b) po wykazaniu zaś tychże o tyle, o ile ingerencya kustosza i nieznajomość rzeczy dyrektora były ich koniecznem źródłem, postaranie się o wybielenie pierwszych kosztem chociażby najnieprawdopodobniejszego oczernienia bibliotekarzy.

Racz, Szanowny Redaktorze, przyjąć wyrazy głębokiego poważania, z jakiem pozostajemy

Wacław Karczewski.
Władysław Kłyszewski.

Rapperswil, 15 sierpnia 1911 r.

P. S. O łaskawe powtórzenie słów powyższych upraszamy wszystkie pisma polskie.

Z caratu.

Z obawy przed Austryą.

„Now. Wrem.“ ostrzega Rosyę przed niebezpieczeństwem wojny. Scharakteryzowawszy nastrój pokojowy cesarza Franciszka Józefa, a natomiast dążenie do nowych zdobyczy ze strony następcy tronu, Franciszka Ferdynanda, wskazawszy na ustąpienie ze swego stanowiska ministra wojny (pod wpływem stronników następcy tronu). „Now. Wrem.“ pisze: „Nikt dziś już nie tai w Austro-Węgrzech, że nowa polityka tej monarchii zwrócona jest głównie przeciwko Rosyi. W zmianach, które zaszły w składzie osobistym wyższych sfer wojskowych w Austro-Węgrzech, nie można dopatrzeć się oznak, któreby znamionowały zelżenie nastroju wojowniczego przeciwko Rosyi. Odwrotnie, obecne przesilenie w sferach wojskowych w Austro-Węgrzech jest skutkiem niezadowolenia z niedosyć głośnego „pobrzękiwania orężem“. Pobrzękiwanie to, oczywiście, obecnie się wzmoże, powinny przeto rachować się z niem nietylko nasze sfery wojskowe, ale również i nasi politycy.

Chiny i Rosya.

„Birż. Wied.“ oświadczają, że w Chinach zorganizował się „spisek“ firm przemysłowo-handlowych przeciwko interesom handlowym rosyjskim. Zamiarem jest tego spisku wyrugowanie zupełne handlu rosyjskiego z Dalekiego Wschodu. W celu powyższym najpoważniejsze przedsiębiorstwa handlowe chińskie w Charbinie, Władywostoku i Mukdenie utworzyły rodzaj trustu, który przedsięwziął najwyraźniejszą walkę przeciwko handlowi rosyjskiemu. Wyniki tej działalności chińskich przemysłowców już dotkliwie dają się ludności rosyjskiej odczuwać. Handel rosyjski na Dalekim Wschodzie chyli się z przerażającą szybkością ku zupełnemu upadkowi. W rosyjskich kołach przemysłowo-kupieckich stan taki wywołuje poprostu panikę a także masowe zwijanie przedsiębiorstw rosyjskich, które nie są w możności wytrzymać konkurencyi trustu chińskiego. Sytuacya przedstawia się tak rozpaczliwie, że kupcy rosyjscy za bezcen sprzedając swoje interesy, nie wykupują z kolei zamówionych towarów, czując, że im się grunt pod nogami usuwa.

Wogóle, jak twierdzą „Birż. Wied.“ jest to pokojowy pogrom Rosyan na Dalekim Wschodzie.

KRONIKA

—

Kalendarzyk:

Dziś: 19. Rzym.-kat. Joanny
Gr.-kat. Dometya.
Wschód słońca o godzinie 4·23 rano, zachód o godzinie 6·34 popołudniu.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W niedzielę 20. sierpnia „Sztygar“, operetka w 3 aktach Zellera.

W poniedziałek 21. sierpnia „Piękna Helena“, operetka w 3 aktach J. Offenbacha.

We wtorek 22. sierpnia „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach J. Kalmana.

Repertuar Operetki poznańskiej

Krosno (od 17—20 bm.):
W niedzielę „Hrabia Luksemburg“.

Jasło (od 21—26 bm.):
W poniedziałek „Lalka“.
We wtorek „Baron cygański“.
We środę „Czar walca“.
We czwartek „Hrabia Luksemburg“
W piątek „Dziewczę z laleczką“.
W sobotę „Wesoła wdówka“.

Repertuar Teatru Nowego (Grodecka 2).

Niedziela o 4 pp. „Panny na wydaniu“.
Niedziela o 8 wieczór „Debiut mojej siostry“.

—

Nagroda państwowa. Ministerstwo oświaty rozpisało na r. 1911 nagrodę państwową w kwocie 1000 kor. dla uczestników kompozycyi wszystkich szkół muzycznych w Austryi.

Domy się walą. Wczoraj usunęła się ściana domu przy ul. Berka Joselowicza pod l. 15. Przy tym domu jest wolna parcela, która ma się obecnie zabudowywać. Przy wykopach wybrano z pod ściany ziemię, tak że nie mając oparcia, ściana runęła. Wypadku w ludziach na szczęście nie było. Komisaryat III. dzielnicy zarządził opróżnienie dwu mieszkań, przytykających do owej ściany.

Dwie ofiary pioruna. Burza, jaka d. 14 b. m. przeciągnęła nad Sosnowcem i okolicą, zaznaczyła się śmiercią aż dwu ofiar, rażonych piorunem. Na łąkach nad rzeką grupa chłopców, pasących krowy, zapragnęła użyć kąpieli. Kiedy chłopcy byli w wodzie, nadciągnęła burza. Spłoszone odgłosem grzmotów dzieciaki pospiesznie zaprzestali kąpieli i, ubrawszy się, zaczęły uciekać w kierunku domostw. Nagle rozległ się ogłuszający trzask i trzej uciekający malcy, rażeni piorunem, runęli na ziemię. Po chwili jeden z nich, 14-letni Stanisław Mazur, podniósł się i, zataczając się, podążył ku domowi, dwaj zaś jego towarzysze: 9-letni Kaz. Szkotnik oraz 10-letni Józ. Dymarski, nie dawali znaku życia. W oczekiwaniu pomocy lekarskiej zakopano obie ofiary w ziemi, lecz środek ten skutku żadnego nie wywarł.

Fatalny strzał — 18 trupów. Pisma rosyjskie opisują straszny wypadek, który dwa tygodnie temu zdarzył się w obozie pod Karsem. Przybyła tam baterya artyleryi; żołnierzom z piechoty pokazywano armaty, ich konstrukcye i sposób manewrowania. Koło jednej z armat zebrali się żołnierze z 79 pułku piechoty; oficer artyleryi pokazywał im armatę i chcąc pokazać im jak się nabija, kazał włożyć granat do lufy. Nagle rozległ się wystrzał: nabój wpadł w środek tłumu ciekawych. Skutek był straszny: 18 ludzi zginęło na miejscu, przestrzeń 150 kroków przed armatą zawalona była szczątkami ciał ludzkich.

Z armaty wystrzelił objaśniający oficer artyleryi, który tego dokonał machinalnie, podczas wykładu o strzelaniu. Po wypadku oficer ten usiłował sobie odebrać życie, czemu zapobiegli koledzy.

„Rozprawa“ z ukraińcami. Rosyjska komisya do spraw związków i stowarzyszeń w Czernichowie zamknęła towarzystwo ukraińskie „Proświta“, które istniało w Czernichowie od r. 1906... Tak postępują „starsi bracia“ słowianie w celu przyspieszenia „zjednoczenia“ słowian.

Fałszywy alarm. Wczoraj zaalarmowano policyę, że w domu na rogu Rynku i ul. Halickiej pali się. Na miejsce wypadku udał się natychmiast komisarz, który skonstatował, że alarm był fałszywy, a pochodził stąd, że w domu tym osuszano piwnicę ogniskami w piecykach, a dym wychodzący z okienek zmylił przechodni.

Pokąsany przez psa. Na Emanuela Felsa rzucił się w ulicy Potockiego pies należący do p. Olizarowej i pokąsał go w nogę. Felsa opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Kradzieże zwłamaniem. Do mieszkania Zofii Nakapelusz, przy ul. Murarskiej l. 26. dostali się wczoraj w południe jacyś złodzieje i rozbiwszy szafkę zabrali puszkę kasy oszczędności zawierającą około 100 K.

Sprawili się szybko, bo zaraz z kolei rozbili mieszkanie Antoniny Mafe, zamieszkałej w tym domu i skradli damski złoty zegarek i dwie pary kolczyków łącznej wartości 150 K.

Obie okradzione wchodząc do kamienicy z miasta, widziały na schodach jakichś dwu ludzi podejrzanych, którzy się szybko oddalili.

Ajent policyjny Kuźma idąc za opisem tych ludzi, podanym przez poszkodowane, aresztował wieczorem Józefa Łucia i Władysława Jasińskiego, w których p. Nakapelusz poznała tych właśnie ludzi, którzy schodzili ze schodów po kradzieży. Obu aresztowanych zamknięto w aresztach.

Już po aresztowaniu tych ptaszków zgłosił się na policyi Grzegorz Dudycz zamieszkały przy ul. Nabielaka l. 26., że około południa włamano się do jego mieszkania i skradziono mu łańcuszek koralikowy wart. 16 K. i gotówkę 30 K. O kradzież tę podejrzywa jakiegoś mężczyznę, który włóczył się podówczas po kamienicy. Z opisu podanego przez Dydycza, zwróciło się odrazu podejrzenie na aresztowanych Łucia i Jasińskiego, którzy jak się później okazało faktycznie byli sprawcami.

W wozach kolei elektrycznej znaleziono 18. b. m.: parasol, hebel stolarski, trójnóg do aparatu fotograficznego.

Zgubiono. Kolczyki złote z dyamentami wartości 100 K. — 160 koron banknotami w kopercie niebieskiej.

Znaleziono. Parasol meski, — Worek z owsem. — Zegarek z wisiorkiem. — Branzoletkę srebrną z dwoma wisiorkami.

Kronika krajowa.

—

△ **Jarosław.** (*Dzielnicowy zlot sokolstwa Jarosławia i Pruchnika*). Zachęcone zwycięstwem przy doraźnym złocie okręgu przemyskiego, odbyło sokolstwo naszej dzielnicy w niedzielę, 13. b. m. manewry sokole, które wykazały ogromną sprawność naszych druhów i pokaźny dorobek pracy sokolej naszej dzielnicy. O godz. 8-mej rano wyruszyła z Jarosławia drużyna złożona z 50 sokołów i 20 osób młodzieży szkolnej z orkiestrą gimnazyalną na czele w kierunku Pruchnika, skąd o tym samym czasie wyszła naprzeciw drnga drużyna „nieprzyjacielska“, licząca 45 osób. Potyczka nastąpiła w Rudołowicach o godz. 10-tej i trwała zaledwie 30 minut. Obydwie drużyny „nieprzyjacielskie“ prawie równocześnie rozwinęły linię bojową na przestrzeni 4 kilometrów i to tak sprawnie, że niewiadomo której stronie w razie rozprawy bojowej przypadłoby zwycięstwo w udziale.

Następnie zgromadziły się obie drużyny na dany znak naczelnika dzielnicowego prof. Kaima na drodze opodal kościoła w Rudołowicach, skąd z orkiestrą gimnazyalną na czele ruszyły zgodnie do kościoła na nabożeństwo. Po spoczynku i śniadaniu ruszono do Różwienicy, odległej o 6 i pół klm. od miejsca spoczynku. Po drodze przerobiono na polance wolne ćwiczenia zlotowe w 4-ch obrazach, do których stanęli wszyscy druhowie.

W Różwienicy na boisku oddało sokolstwo defiladą hołd sztandarowi, prezydyum i naczelnikowi. Poczem po nieznacznym odpoczynku odbyły się ćwiczenia zlotowe w takt muzyki gimnazyalnej przy współudziale wszystkich obecnych sokołów.

Jakkolwiek cały zlot dzielnicowy miał charakter ściśle doraźny, ćwiczenia wypadły bez zarzutu, mimo, że wielu druhów po pierwszej lekcyi, udzielonej im w Rudołowicach do ćwiczeń stanęło, a to w myśl wydanego przez naczelnika rozkazu, że całe obecne sokolstwo w ćwiczeniach udział brać musi. Ćwiczenia były następujące: wolne, maczugami (po kilka obrazów przy współudziale wszystkich), wreszcie towarzyskie w 14 osób druhiń i druhów (przepiękne ćwiczenia wśród pląsów). Ćwiczeniom przyglądała się licznie zebrana inteligencya jarosławska, wiele osób z okolicznych dworów, tudzież tłumy włościaństwa. Szczególnie piękne wrażenie wywarły zaimprowizowane na miejscu piramidy pomysłu jarosławskiego zastępcy naczelnika, p. Jana Decowskiego, pod jego kierownictwem wykonane, które przyjęto hucznemi oklaskami.

Po ćwiczeniach ustawiły się drużyny w 2 kolumnach na polance, gdzie wygłosił okolicznościowe przemówienie prezes jarosławskiego „Sokoła“, prof. Missona, poczem naczelnik, prof. Kaim udzielił publicznej pochwały „Sokołowi“ pruchnickiemu.

Z okazyi zlotu odbył się w tamtejszej szkole doraźny wiec włościaństwa, na którym w jędrnych, a przekonywujących słowach o pielęgnowaniu uczuć patryotycznych przemówił prof. Zieliński z Jarosławia. Po wiecu brać sokola ruszyła w tany z obecnemi, nadobnemi druhiniami i pięknemi chłopkami; widać też było tęgich synów wsi w pląsach z pannami z miasta. O godz. wpół do 8-mej nastąpiło serdeczne pożegnanie obu drużyn, które ruszyły równocześnie do Jarosławia i Pruchnika.

Zlot ten, obok ożywienia ducha patryotycznego w okolicznych wsiach i zapału sokolstwa świeżo, bo dopiero zeszłego roku, staraniem „Sokoła“ jarosławskiego, założonego gniazda w Pruchniku — przyspieszy założenie „Sokoła“ włościańskiego w Różwienicy, co prawdopodobnie w najbliższej przyszłości nastąpi.

△ **Przemyśl.** (*Powrót burmistrza. — Przed zjazdami. — Kongres maryański a... endecya. — Piekarnia udziałowa. — Uczelnia robót kobiecych. — Szkoła przemysłowa żeńska. — Gimnazyum żeńskie. — Ugotowane dziecko*).

Kończą się wakacye — a Przemyśl krząta się i przygotowuje na dni najbliższe. Burmistrz p. dr. Doliński i rozpoczął urzędowanie — a po zatem jako gospodarz miasta zajmuje się przygotowaniami na czas najbliższych zjazdów,

które zapowiadają się nader licznie. Sam zjazd kółek rolniczych ma liczyć okło 1000 uczestników. Hotele i prywatne mieszkania nie pomieszczą tak wielkiej liczby gości — to też szkoły tutejsze udzielą im swych ubikacyi, a władze wojskowe prócz znacznej liczby koców i sienników dały do dyspozycyi także i kuchnie polowe. Takie same przygotowania czynią się też i koło Kongresu maryańskiego — na owoce którego ostrzy sobie ząbki także i... endecya lokalna spodziewając się, iż sam fakt odbycia kongresu w Przemyślu stanie się nową podporą zamierającej endecko-antysemicko bojkotowej akcyi... Czy spełnią się te nadzieje przyszłość pokaże najbliższa. Na razie bojkotowe niemowlę endeckie okazało się tak chuderlawem — że zmarło zupełnie i oddawna znaku życia nie daje... Bo chyba nie za jego dzieło należy uważać powstanie przy kółku rolniczem na Zasaniu nocnej piekarni udziałowej, a jako, powstałej z współdzielczej idei kółek, tylko pomyślnego życzyć trzeba rozwoju. Piekarnię tę wczoraj dopiero otwarto.

Także powstaje tu z dniem 1. września br. „Uczelnia robót ręcznych kobiecych“, którą otwiera Stowarzyszenie samo pomocy nauczycielek przy ul. Ogrodowej l. 9. Program szkoły obejmuje roboty szmuklerskie, wiązane guzikarstwo, wyrób koronek iryjskich, sztuczne kwiaty i t. p. Nauka trwa 6 miesięcy — a Stowarzyszenie podejmuje się następnie spieniężania robót swych uczenic.

Inną, również kobiecą, a mianowicie: „Szkołę przemysłową żeńską“ utrzymuje od lat paru „Stowarzyszenie pracy kobiet“. Wpisy do szkoły tej, obejmującej naukę białego szycia haftów i krawieczyzny damskiej, odbywać się będą od 25. bm. do 4. września w lokalu szkoły przy ul. Franciszkańskiej l. 2.

To szkoły praktyczne. Natomiast poza seminaryami żeńskiemi, rządowem i prywatnem, oraz liceum panny Hild—nie było u nas dotychczas szkoły średniej dla dziewcząt dającej uprawnienie wstępu na uniwersytet. Brakowało nam gimnazyum żeńskiego. Obecnie jednak i na ten brak narzekać nie możemy. Wspomniane liceum po nabyciu go przez p. Annę Rachalską przekształcać się będzie zwolna w gimnazyum klasyczne. W roku bieżącym zostaną otwarte dwie pierwsze klasy, do których zapisała się jeszcze z początkiem wakacyi pokaźna liczba uczenic. Dalsze wpisy z końcem b. m.

Z kroniki wypadków pozostaje do zanotowania wstrząsający wypadek ugotowania się żywcem dziecka, 2 letniej Stefci Buniakiewicz, która pozostawiona bez dozoru, wpadłszy do garnka z wrzącą wodą w kilka godzin pomimo natychmiastowego ratunku ducha wyzionęła.

NADESŁANE.

(Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi).

MAURYCY LEBLANC.

5)

GRANICA.

POWIEŚĆ.

Z francuskiego tłómaczyła Zofia Habdankówna.

Poszukiwania nie trwały długo. Już po kilku tygodniach nieobecności, mała Zuzia znalazła się pod dachem ojca. Piękna pani Jorancé, nie chcąc mieć kłopotu z dzieckiem, zupełnie dobrowolnie odesłała je ojcu.

Od tego czasu złamany na duszy, zamknął ból w sobie i ani czas, ani uczucie, jakiem otaczał swą jedynaczkę, nie zdołały zatrzeć w jego pamięci wspomnienia doznanej zniewagi.

Pracy oddawał się z całym zapałem częścią w celu zagłuszenia swego cierpienia, częścią w celu powiększenia swych szczupłych dochodów, marzył bowiem o możności dania swej córce najstaranniejszego wykształcenia.

Po paru latach ciężkiej pracy w Luneville dostał się do Saint-Elophe na stanowisko komisarza spraw granicznych. Cała czynność jego polegała na bacznej obserwacyi sąsiada, co Jorance spełniał z taką zręcznością i dokładnością, że sąsiad drżąc przed nim ze strachu wynosił pod niebiosa jego charakter i zdolności.

W Saint-Elophe znalazł swego wuja starego Morestala, którego darzył wielką sympatyą.

Widywali się prawie codziennie. W czwartki, niedziele i święta, Jorance z córką obiadował w Vieux-Moulin. — Często Zuzanna przybiegała sama i towarzyszyła staruszkowi w codziennych jego przechadzkach. — Staruszek przywiązał się szczerze do młodej dziewczyny. Przeszłej zimy, chcąc zrobić przyjemność Zuzannie namówił Jorance, aby zawiózł córkę na kilka tygodni do Paryża, do Filipa i Marty.

. . . .

. . . .

Gdy tylko przekroczył próg pokoju, podziękował Filipowi:

— Nie uwierzysz nawet mój drogi Filipie — mówił — jak jestem wam wdzięczny za gościnność i serce okazane mej ukochanej córce. — Zuzanna jest młodą, więc każda rozrywka sprawia jej ogromną przyjemność.

I patrzył na Zuzannę z namiętnością ojców, którzy wychowali swe córki wedle własnych przekonań i których uczucie nie jest pozbawione czułostkowości kobiecej.

Po chwili milczenia zwrócił się do Filipa:

— Czy znasz nowinę? Wydaję ją za mąż.

— Ah!?

— Tak, wydaję ją za mąż, za jednego z moich krewnych z Nancy, za człowieka niezbyt już młodego, ale ogromnie sympatycznego i inteligentnego. — Podoba się bardzo Zuzannie.

Nieprawda, Zuzanno, podoba Ci się bardzo?

Młoda dziewczyna udając, że nie dosłyszała pytania, zapytała:

— Czy Marta jest u siebie, Filipie?

— Tak, na drugiem piętrze.

— W niebieskim pokoju, wiem. Pomagałam wczoraj Pani Morestal w urządzaniu dla niej pokoju. — Pójdę ją uścisnąć.

— I skierowała się ku drzwiom.

Nagle, gdy już miała próg przekroczyć, szybko odwróciła głowę i spojrzawszy na Filipa, posłała pocałunek w kierunku trzech mężczyzn.

— Jaka piękna i urocza jest twoja córka! szepnął staruszek do Jorance'a.

Po chwili zamknął szczelnie drzwi i zbliżywszy się do komisarza zapytał?

— Czy obchodziłeś dziś granicę?

— Nie.

— A więc o niczem jeszcze nie wiesz?

— Nie.

— Jakto? nie wiesz, że słup graniczny...

— Przewrócony?

— Tak.

— Tam do licha!

Stary Morestal chwilę rozkoszował się wywołanem wrażeniem, poczem ciągnął dalej.

No i cóż ty na to powiesz?

Zdaniem mojem... nie ma to najmniejszego sensu... Są już zbyt podrażnieni. — To może dla mnie bardzo źle się skończyć.

— Jakto?

— Ależ tak. Czyż nie wiesz, że oskarżają mnie o otaczanie opieką dezerterów niemieckich?

— To, niepodobieństwo.

Przegląd kobiecy.

Prawo wyborcze kobiet w praktyce.

Na wiosnę 1911 r. pojawił się w czasopiśmie „The Delincator" artykuł (wydany później jako broszura) o praktycznych rezultatach praw wyborczych kobiet w Stanie amerykańskim Colorado. Tak zwolennicy, jak nieprzyjaciele tego prawa, powinni go przeczytać.

Na szóstym kongresie Międzynarodowego Związku dla praw wyborczych kobiet, odbytym w Sztokholmie w czerwcu b. r., postanowiono broszurę tę przetłumaczyć na język niemiecki i francuski i rozpowszechnić ją. — Oto najważniejsze fakta, czerpane z tłumaczenia niemieckiego, oświetlające rezultaty nadania praw wyborczych kobietom.

Autorami są: znany sędzia przy sądach dla spraw młodocianych w Denver, stolicy Colorado, Inetge Lindsey i ogólnie ceniony dziennikarz amerykański, G. Creel.

Stan Colorado należy do Stanów zachodnich, liczył w r. 1900 sześćset tysięcy mieszkańców; stolicą jest miasto Denver, o stupięćdziesięciu tysiącach mieszkańców; rolnictwo i handel są tam bardzo rozwinięte.

Kobiety stanowią 45 proc. ludności, prawo wyborcze posiadają od r. 1893; prawo to, wytwarzające zupełną zmianę ustroju politycznego i społecznego, zostało przyjęte większością sześciu tysięcy głosów; gdy w r. 1901 zaszły pewne wątpliwości, większość wynosiła trzydzieści i pięć tysięcy.

Nikt uczciwie myślący nie chce powrócić do dawnych stosunków, a zwolennicy praw wyborczych żądają, żeby osądzać praktyczny rezultat pracy kobiecej na podstawie faktów z ostatnich lat siedmnastu.

Stosunki w Colorado przedstawiały istotnie w owym czasie opłakany obraz i kobiety wraz z lepszymi żywiołami męskimi zabrały się energicznie do gruntownych reform. Partye, republikańska i demokratyczna, zmieniały się ustawicznie u steru, obie jednak zgodnie poświęcały dobro ogółu dla spraw osobistych (np. dla trustów wszelkiego rodzaju). Rządy te odznaczały się przedewszystkiem zupełnym brakiem polityki społecznej, przekupywaniem urzędników, nadużyciami wyborczemi i t. p. Niemożliwe te stosunki doprowadziły do przyjęcia prawa wyborczego dla kobiet, a one, jako żywioł niezależny od obu partyi rządzących, dały inicyatywę do reform, które oczyściły duszną atmosferę w Colorado.

Od r. 1893 stosunki zmieniły się zupełnie, przedewszystkiem urzędnicy stali się niezawiśli (reforma bardzo ważna wobec tego, że zorganizowany kapitał trustowy ich przekupywał), zaprowadzono ochronę matki i dziecka, ochronę młodzieży i pracy. Między innymi wspomnieć należy o monopolu na wodociągi miejskie, który miało towarzystwo prywatne; wyzyskiwało ono i tyranizowało publiczność, bogacąc się równocześnie ponad miarę. Tu kobiety rozpoczęły walkę i zwyciężyły, przeprowadzając prawo, które pozwala pewnej określonej liczbie wyborców zażądać usunięcia burmistrza. — Prawo to zatwierdzone zostało także w Stanie Washington, gdzie kobiety otrzymały w r. 1910 prawo wyborcze.

Zaprowadzono także w Colorado dwie reformy na polu ekonomicznem, jak zniżenie opłat za gaz, elektrykę, telefony i wiele innych. Kobiety posiadają prawo czynne i bierne, nie pchają się jednak do urzędów państwowych, które są tam wybieralne.

Wyborcy wybierają je specyalnie chętnie na urzędy szkolne i oświatowe i w każdem mieście znajdują się kobiety, z których państwo może być dumne. Msr. Grenful była trzy razy ministrem oświaty, cztery kobiety odznaczyły się niedawno w komisyach, obradujących nad statutem gminnym w Denver, około dziesięciu było już posłami do Rady państwa. Jest ich także bardzo wiele w urzędach gminnych i powiatowych.

Prawo karne, a przedewszystkiem wykonanie kary uległo pod wpływem kobiet zupełnemu przeobrażeniu. Wywalczyły one zaprowadzenie osobnych sądów dla młodzieży i t. zw. „Indeterminate sentence" (wymiar kary zależy od prowadzenia się zasądzonego), a przedewszystkiem, co stanowi może największą ich zasługę, postarały się o to, żeby egzystencye zwichnięte nie były w dalszym ciągu deptane, ale, o ile się da, ratowane. Zaprowadziły w miastach, liczących ponad dwadzieścia pięć tysięcy mieszkańców, wykaz miejsc pracy i coraz rzadziej słyszeć się daje straszny głos ludzi, wołających o chleb.

W ten sposób otoczyły opieką ogół, dom, rodzinę, pracę, dziecko. Wynagrodzenie pracy robotników w Ameryce wynosi przeciętnie dla mężczyzn rocznie 513 dolarów, dla kobiet 213 dolarów; w Colorado doprowadzono do bardzo wysokiej płacy 638 dol. dla mężczyzn, 554 dol. dla kobiet. Jak widzimy więc, różnica w płacach jest znacznie mniejsza, zawsze jednak jeszcze istnieje.

Mimo tych wielkich dodatnich wyników, których żaden uczciwie myślący człowiek zaprzeczyć nie może, rozsiewane są ciągle w Stanach wschodnich i w całym zresztą świecie, różne okropności o stosunkach w Colorado. Na jedno np. z tych kłamstw, jakoby kobiety popadały w zwyrodnienie z powodu wykonywania prawa wyborczego, autor broszury odpowiada przecząco, dodając, że pod rządami wspólnymi kobiet i mężczyzn, frekwencya w szkołach wzrasta stale, a ilość rozwodów małżeńskich zmniejszyła się nadzwyczajnie. Czasy przedwyborcze w Colorado robią podobne wrażenie, jak w innych Stanach, z tą tylko różnicą, że nie widać na ulicach zupełnie ludzi pijanych, a tem samem pozbawionych zdrowego i bezstronnego sądu.

Przeciwnicy kobiet twierdzą, że „w Coloradzie przewodzą Bach Women, że każdy dzień wyborczy, jest zwycięstwem nierządu". Autorowie broszury odpowiadają na to: „Ile prostytutek znajduje się wogóle w Colorado? Gdyby chciały przewodzić, musiałyby posiadać większość liczebną i brać udział w głosowaniu. W rzeczywistości zaś znajduje się w tym Stanie bardzo mało kobiet upadłych, a te podążają głównie za poszukiwaczami złota. W stolicy Denver jest pięćset prostytutek, z tych głosuje sto trzydzieści. Cóż znaczy ta liczba w stosunku do ogólnej liczby trzydziestu tysięcy kobiet głosujących? Prostytutki nie chcą też wcale głosować, gdyż podają zwykle fałszywe nazwisko, a zapisanie na listę wyborczyń pociąga za sobą często wyjawienie faktów, które wolą zamilczeć".

Dalej wystawiają oni kobietom Stanu Colorado jak najświetniejsze świadectwo politycznego uzdolnienia, są doskonałemi organizatorkami, bardzo dobremi, rzeczowemi mówczyniami, a zebrania kobiece odznaczają się większym entuzyazmem i ciepłem, niż męskie. W chwili obecnej żądają one większego udziału w urzędach państwowych i postawiły także znaczniejszą ilość kandydatek.

— Słowo uczciwości. — Twierdzą, że prowadzę tu tajemne biuro dezercyi, którego jesteś duszą.

— Oh! oni nie mogą mnie ścierpieć.

— I mnie również. — Weisslich, komisarz niemiecki z Boersweilen, zaprzysiągł mi śmiertelną nienawiść.

Nie kłaniamy się sobie. — Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że to nie kto inny, tylko on rozsiewa te oszczerstwa.

— Ale jakie przedstawiają dowody?

— Niezliczone... ale wszystkie warte śmiechu... między innymi i ten, że znaleziono u żołnierzy pieniądze francuskie. — A więc, rozumiesz... słup graniczny zrąbany... tłomaczenia śledztwa stąd wynikłe...

W tej chwili Filip przerwał:

Jestem głęboko przekonany, że wszystko to razem nie ma najmniejszego znaczenia i nie pociągnie za sobą żadnych ważnych konsekwencyi.

— Tak sądzisz? A czy czytałeś ostatnie depesze w porannym dzienniku?

Nie — odrzekli równocześnie syn i ojciec. — Cóż przynoszą nowego?

— Pożar w Azyi mniejszej. Oficerowie francuscy pokłócili się z oficerami niemieckimi. — Jeden z konsulów został zamordowany.

— Oh! oh! zawołał Morestal, tym razem...

Jorance dokończył:

— Sytuacya jest niezmiernie naprężona. Zarzucają nam jakieś historye szpiegowskie, jakieś historye awiatorów francuskich, którzy jakoby mieli szybować nad fortecami alzackiemi i zasypywać ulice Strassburga trójkolorowymi sztandarami... Od sześciu miesięcy cała serya różnorodnych komplikacyi i starć. Ton dzienników z każdym dniem napastliwszy. Zbroją się. Fortyfikują. Jednem słowem, mimo dobre chęci obu rządów, jesteśmy zdani na łaskę przypadku. Jedna iskierka... a pożar wybuchnie.

Przez chwilę panowało głuche milczenie.

Przed oczyma obecnych przesunęła się złowroga wizya wojny.

Jorance powtórzył:

— Jedna iskierka... a pożar wybuchnie.

— Niech wybuchnie! — wykrzyknął nagle Morestal.

Filip podskoczył.

— Co ty też mówisz, ojcze?

— No cóż! trzeba nareszcie, aby się to wszystko skończyło.

— Ale czyż to nie może zakończyć się inaczej, bez rozlewu krwi?

— Nie... nie... są zniewagi, które mogą być zmyte tylko krwią. Nie zapominaj, że kraj nasz spoliczkowano w 70-ym roku, musimy więc pomścić doznaną zniewagę.

— A jeśli przegramy?

— Tem gorzej! Honor przedewszystkiem! A zresztą, nie przegramy. Niech każdy spełni swój obowiązek, a zobaczymy. W 70 r. dostawszy się do niewoli, musiałem przysiądz, że nie będę więcej służył w armii francuskiej. A jednak, gdy udało mi się zemknąć, zabrałem z Saint-Elophe starych, młodych, a nawet i kobiety i rzuciłem się w lasy. Z kawałka białego płótna, czerwonej flaneli i niebieskiego fartuszka, uszyliśmy sztandar. Sztandar bandy! Oto ten, co tu wisi na ścianie... Być może, że ujrzy jeszcze piękny dzień zwycięstwa!

Jorance wybuchnął śmiechem.

— Jakto? sądzisz, że zwyciężysz Prusaków?

— Nie śmiej się, mój przyjacielu. Ty wiesz, jak pojmuję swój obowiązek i co czynię. Ale należałoby, by Filip dowiedział się o tem. Usiądź tu przy mnie, mój drogi chłopcze.

Odłożył na bok fajkę i rozpoczął z satysfakcyą człowieka, który może nareszcie mówić o tem, co mu leży na sercu:

— Znasz granicę, Filipie, a raczej niemiecką stronę granicy?... Skały urwiste, przepaście, wąwozy, które tworzą z tej części Wogezów szaniec nie do zdobycia.

— Absolutnie nie do zdobycia, w rzeczy samej — odrzekł Filip.

— Błąd — wykrzyknął Morestal — nieszczęsny błąd! — od pierwszej chwili, gdy zastanawiałem się nad tą kwestyą, pomyślałem sobie, iż nadejdzie dzień, w którym nieprzyjaciel zaatakuje ten szaniec.

— Niepodobieństwo!

— Dzień ten już nadszedł, Filipie! Od sześciu miesięcy, ani jeden tydzień nie upłynął, bym nie spotkał jakiejś podejrzanej figury, bym nie potknął się o spacerowiczów, których zarzutki ledwie kryją mundury. Jest to praca skryta, stale postępująca naprzód. Wszyscy biorą w niej udział. Zakład elektryczny, wystawiony przez Wildermanna nad brzegiem przepaści jest tylko pozorem. Droga, ciągnąca się wzdłuż fabryki, jest drogą strategiczną. Z fabryki do wąwozu Diable pięćset metrów najwyżej. Nieco wysiłku, a granica przekroczona.

— Przez jedną kompanię — wtrącił Jorance.

— Tam, gdzie przechodzi kompania, może przejść i pułk i brygada...

(C. d. n.)

Praktyka wykazała bezsprzecznie dodatnie wyniki wspólnych rządów. Skądże wobec tego pochodzi to ciągle powtarzające się szkalowanie politycznej działalności kobiet w Colorado?

Wyborczynie w Colorado wpływem swoim przyczyniły się znacznie do podniesienia poziomu moralnego urzędników i wyborców, tego nie mogą znieść trusty, i fabrykanci alkoholu. Ci starają się o przemycanie kłamliwych i oszczerczych wiadomości, które przedostają się zapomocą prasy wszędzie.

Kobiety są nieprzyjaciółkami alkoholu i nie kierują się w tym względzie interesem poszczególnych, chcących się wzbogacić osobistości, lecz mają na oku tylko dobro ogółu — oto ich główny grzech.

Fabrykanci alkoholu są oburzeni na zakaz wprowadzania alkoholu, (wskutek czego istnieje już w Colorado 50 t. z. „suchych“ miast, w których nie wolno alkoholu sprzedawać). Jest to rzeczą niesłychaną i trzeba gnębić wszystkimi środkami wyborczynie, które chcą zmniejszyć dochody płynące ze systematycznego zatruwania alkoholem — i wzmocnić zdrowie i dobrobyt ludności.

Autorowie broszury zaznaczają, że nieprzyjaciółmi równych praw dla kobiet są najniższe moralnie żywioły w Colorado, rekrutujące się z szulerów, szynkarzy, alfonsów itp.

Oto pokrótce zebrane fakty z tej cennej broszury.

Kobiety z Colorado mogą być dumne ze świadectwa tak zaszczytnego, wystawionego im przez dwóch mężczyzn bezstronnych i zacnych.

Obowiązkiem zaś związków kobiecych wszystkich krajów jest informowanie ogółu zapomocą prasy o prawdziwym stanie stosunków w krajach, w których kobiety mają już prawo wyborcze.

Jest to bowiem jedyny realny dowód korzyści, jakie wynikają z udziału kobiet w rządach. *M. B.*

Ruch kobiecy we Francyi.

Od r. 1901 istnieje we Francyi Związek franc. stowarzyszeń kobiecych („Conseil National des Femmes“) i od tego czasu postępuje ruch kobiecy w znacznie szybszem tempie. Od r. 1909 egzystuje krajowy Związek dla praw wyb. kobiet („Union pour le Suffrage des Femmes“), ten przyczynia się ogromnie do rozszerzenia ruchu o prawa wyborcze. Związek stow. liczy 70.000 tysięcy, Związek dla praw. wyb. 2.600 członków, tak, że siedmdziesiąt kilka tysięcy kobiet francuskich jest zorganizowanych. A to było dotąd najsłabszą stroną ruchu kobiecego we Francyi.

Gdy organizacya się wzmocni, okażą się niedługo znaczne rezultaty, gdyż polityczny i społeczny rozwój Francyi jest korzystny dla ruchu kobiecego.

Przewaga polityczna jest tam po stronie partyi lewicowych, te zaś porozumiały się już ze stowarzyszeniami kobiecemi, a jeżeli praktyka nie zawsze jest w zgodzie z teoryą, to w każdym razie teoretyczne porozumienie jest osiągnięte.

Prócz tego egzystuje we Francyi cały szereg związków radykalnych, które kobietom pomagają: „Ligue de l'Enseignement“ (zajmująca się kształceniem dziewcząt), „Ligue des Droits de l'homme (prowadząca walkę z reglementacyą prostytucyi i o prawa wyborcze).

Rząd jest również przyjazny temu ruchowi, a to z tego powodu, że sufrażystki francuskie uchodzą za antyklerykalne (co nie jest tak całkiem zgodne z prawdą, gdyż Francya posiada bardzo dobrze zorganizowany „Féminisme chrétien“).

Kobiety z kół rządowych są w największej części sufrażystkami.

Jedną z najwpływowszych i najczynniejszych jest Madame Cruppi, żona ministra spraw zewnętrznych.

Koła uniwersyteckie, w obecnej chwili dosyć socyalistyczne, popierają ruch gorąco, także nauczycielki szkół ludowych i wyższych, równie jak robotnice, sercem całem biorą w nim udział.

Mimo tego, nie można powiedzieć, że Francya składa się z samych przyjaciół ruchu kobiecego, a prowincya jest nawet w tym względzie jeszcze dosyć zacofana.

Bardzo korzystną okolicznością dla ruchu jest to, że bierze w nim udział wiele osobistości wpływowych. Między przewodniczącymi „Conseil National“ jedna jest członkiem rady szkolnej, druga radczynią przy radzie pracy, trzecia żoną ministra, inna znowu gra rolę wybitną w związkach dobroczynnych, lub ma stare arystokratyczne nazwisko. Wszystkie te kobiety mają stosunki z rządem, z ministerstwem, z uniwersytetem, jednem słowem drogi, prowadzące do władzy są im znane.

W tym roku powstała męska liga dla praw wyb. dla kobiet (Ligue d'Electeurs pour le Suffrage des Femmes); przewodniczącym jest F. Buisson poseł, prezes komisyi dla spraw wyborczych w Izbie deputowanych, drugim przewodniczącym L. Marin również poseł. Do wydziału należą dr. praw, adwokat, profesor szkół wyższych, dalej politycy i członkowie akademii.

Liga ta żąda pełnych praw politycznych dla kobiet (czynnych, élektorat i biernych, éligilibité, do gmin, do departamentów i do godności państwowych; zaczyna jednak praktycznie od żądania praw wyb. do gmin, (prawo to jest we Francyi powszechne).

Odpowiedni projekt ustawy wniósł przewodniczący do Izby. Liga wydaje co kwartał pismo.

Związek krajowy dla praw wyb. założył w okręgach miejskich Paryża 20 oddziałów. Założycielki były zdumione różnorodnością swych zwolenników, a młodzież kół najekskluzywniejszych grupuje się tłumnie pod sztandarem równych praw.

Następnie rozpoczęto energiczną pracę na prowincyi; wydała ona świetne rezultaty i tak: (Pizza 250 członków, Auvernia 250, Żyrandya 150, Gard 55, Boulonnais 20, Aisne 30, Burgundya 24, Saint-Etienne 25). Dalej powstały oddziały w Orléans, Beauvais, Montpellier, Basses Pyrénées.

Że Związek krajowy pracuje dla kobiet pracujących, widzimy z następującego zestawienia, zrobionego na podstawie ostatniego spisu ludności 1909 r.

Ilość kobiet pracujących wzrosła w ostatnich 20 latach prawie w dwójnasób, (przy bardzo małym ogólnym przyroście ludności) i tak w r. 1886 liczba ich wynosiła 4,642.217 w 1909 już 7,693.412. W rolnictwie pracuje kobiet 3,330.011, mężczyzn 5,525.042, w przemyśle kobiet 2,518.402, mężczyzn 4,706.471, w handlu kobiet 775-164, mężczyzn 1,289.456, w zawodach wolnych w urzędach państwowych i gminnych kobiet 293.100, mężczyzn 1.333.940, w służbie domowej kobiet 772.735; mężczyzn 173.558. To czyni ra-zem: kobiet 7,693.412, mężczyzn 13,027.417.

Liczba kobiet pracujących w urzędach państwowych wynosiła w r. 1910 120,000 z tego 73.000 w nauczycielstwie, 21.000 na poczcie, przy telegrafie, przy telefonach, 18.000 w przemyśle tytoniowym, wyrobie zapałek i t. d. 10.000 w urzędach cłowych, podatkowych.

Wszystkie te kobiety podlegają prawom i ustawom rozstrzygającym o ich bycie, o ich warunkach pracy, a nie mają żadnego wpływu na stanowienie tych praw.

To samo odnosi się do 7 milionów kobiet zamężnych. Dla nich wszystkich żąda Związek krajowy praw wyb., pod tymi samymi warunkami, co dla mężczyzn.

Miejmy nadzieję, że wobec jednomyślności żądań kobiet całego świata sprawiedliwość musi im być dana.

M. B.

Wakacye pracownic.

Kolonia wakacyjna dla pracownic zdała niejako egzamin wstępny: we środę bowiem wróciła pierwsza partya z dwunastu pracownic złożona, z letniego wypoczynku całomiesięcznego w Jeleśni pod Żywcem.

Zadowolenie jest zupełne: kolonistki wróciły zdrowe, opalone, czerstwo wyglądające, wesołe, ożywione, zżyte z sobą i wdzięczne tym, co w jakikolwiek sposób ułatwili im pobyt wśród wsi i lasu. Wszystkie stwierdzają ku wielkiej radości zajmujących się niemi pań z sekcyi kolonii wakacyjnych Polskiego Związku niewiast katolickich, że regulamin nietylko nie ciężył, ale warunkował poprostu ład i porządek; że pożywienie miały dostatnie i smaczne; że z kierowniczką były w najlepszej harmonii i z największem są dla niej uznaniem; że przyjemności dostarczał las, kąpiel w górskiej rzeczce, gra w piłkę, śpiewy chóralne; wreszcie oświadczają zgodnie gorącą chęć zorganizowania się w celu zapewnienia w przyszłości podobnego wypoczynku jaknajwiększej liczbie pracujących kobiet.

Równocześnie wyjechała do Jeleśni druga partya, w tej samej liczbie kolonistek co poprzednia, a należy ufać, że wróci z temi samemi wrażeniami radosnemi i tym samym żalem za minionemi chwilami swobody i słońca.

Jeszcze jeden fakt pocieszający na zakończenie: Sekcya kolonii wakacyjnych dla robotnic Polskiego Związku niewiast katolickich odebrała od jednej z pań obywatelek ziemskich zaproszenie dla dwóch pracownic, któreby wyjechać pragnęły, a w kolonii nie znalazły już miejsca. Ponieważ takich nie braknie nigdy, zaraz się sprawą tą zajęto i już w sobotę najbliższą dwie młode osoby wyjadą na parotygodniowy odpoczynek na gościnną wieś polską. A że staraniem sekcyi jest poruszyć sfery przemysłowe wszelkich kategoryi, tym razem będą to dziewczęta z pracowni futer i magazynu towarów galanteryjnych.

Cyklony i antycyklony.

Otaczające naszą ziemię powietrze posiada wagę, jest ciężkie, mimo, że my tego nie odczuwamy.

Następstwem ciężkości powietrza jest t. zw. ciśnienie atmosferyczne, czyli nacisk, jaki wywierać może atmosfera na swą podstawę, ziemię i przedmioty na niej się znajdujące.

Rzeczą jasną i zrozumiałą jest fakt, że o ile w danej miejscowości, dla jakichkolwiek przyczyn, powietrza jest mniej, czyli jest rzadsze, to i ciśnienie jego w danej miejscowości będzie mniejsze, bo na każdy punkt ziemi, czy przedmiotu, naciskać będzie mniejsza liczba cząstek powietrza. Odwrotnie: jeżeli w danej miejscowości powietrza będzie więcej, w takim razie większa liczba cząsteczek powietrza, na jeden punkt naciskających, wytworzy większą siłę ciśnienia.

Taki jednak nierównomierny rozkład cząsteczek powietrznych utrzymać się długo nie może: powietrze przesuwać się będzie tam, gdzie znajdzie się dla niego miejsce. W wypadku zaś, gdy w pewnej miejscowości znajdzie się więcej cząsteczek powietrznych, w sąsiadującej zaś z nią mniej, z nadmiaru powietrza przejdzie tam, gdzie go mniej, dążąc do wytworzenia równowagi.

Przejście powietrza z jednego miejsca na drugie, nazywa się wiatrem, który, zależnie od swej siły, kierunku, rozległości, sposobu zachowywania się, posiada różne nazwy, określające bliżej jego gatunek.

W artykule niniejszym chcemy rozpatrzyć dwa zbliżone ich rodzaje, t. j. cyklony i antycyklony.

Cyklon jest ruchem powietrza, dążącego do miejsca, w którem panuje niskie ciśnienie atmosferyczne. Wiatr powinienby pędzić po linii prostej — najkrótszej, zachodzące jednak działanie sił innych, jak obrót osiowy ziemi i działanie siły odśrodkowej, wywołują skrzywienie drogi (na półkuli naszej północnej na lewo), tak, że wiatry biegną w kierunku spiralnym, jakby po zwojach ślimaka.

Taki rozkład wiatrów po linii spiralnej pokoła minimum barometrycznego (punktu najniższego ciśnienia) nazywa się cyklonem.

Cyklony więc wytwarzają się około punktów najniższego ciśnienia. Przedstawmy sobie teraz punkty ciśnienia najwyższego (maximum barometryczne); tam prądy powietrzne z konieczności dążyć będą do środka, t. j. w kierunku ciśnienia niższego. Wytwarza się tu więc prąd powietrza odwrotny i taki prąd zowie się antycyklonem. Tak samo, jak i cyklony, zamiast przebywać drogę prostą, ulega on odchyleniu, lecz — na północnej półkuli — na prawo. Inaczej: cyklon półkuli północnej idzie w „kierunku wskazówek“ zegarka, antycyklon zaś posuwa się w kierunku odwrotnym.

Posuwający się obecnie w okolicach równika antycyklon wywołał silne podniesienie temperatury, przeniósł bowiem z miejsc ciśnienia większego fale silnie nagrzanego powietrza do miejscowości, posiadających nizkie ciśnienie i doprowadza stale świeże zapasy ciepłego powietrza, wywołuje upały.

Przyczyny powstawania największości i najmniejszości tych ciśnień dotychczas jeszcze nie są zbadane dostatecznie; wiadomo tylko, że w Europie tworzą się w różnych porach roku, najwyraźniejsze zaś różnice zachodzą w zimie.

Największości posuwają się bardzo wolno, najmniejszości szybko, zimą z prędkością do 11 metrów na sekundę. Zwykle przesuwają się z zachodu ku wschodowi.

W Europie wyróżniono już kilka kierunków, którymi najczęściej ciągną środki wirów; największa ich część przechodzi na północ względem sfery umiarkowanej; te właśnie cyklony, sunąc przez nasze okolice, swą stroną prawą, południową, wpływają najsilniej na zmiany temperatury u nas. *Ihar.*

Ze świata.

○ **Perpetuum mobile** znowu stało się przedmiotem prób różnych chciwych sławy wynalazców. Tym razem punktem wyjścia jest rad, który to metal, jak wiadomo bezustannie wydziela ciepło, nie tracąc na energii. Obecnie kilku uczonych berlińskich spróbowało użyć tej energii do produkowania pracy, i podobno udało im się osiągnąć zadowalające rezultaty.

W próżni umieszczono mianowicie wolno obracającą się na swej osi igiełkę a obok niej małą ilość preparatu radu, n. p. bromku. Już 1 miligram bromku radu wystarcza, by przez promieniowanie zmusić igłę do bezustannego ruchu wahadłowego.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe.

Kursy giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 19. sierpnia.

Losy a) procentowe:

Austryackiego Zakładu kred. i oblig. p. z r. 1380 3 proc. 296·—. Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 280·50 Tow. żeglugi na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 308·50. Węgiersk. Banku hip. po 104 zł. 4 proc. 249·—. Pożyczka serbske norm. po 100 fr. proc. 123·50.

Losy b) bezprocentowe:

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 36·60. Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 502·—. Clary zł. 40 m. k. 155·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 98·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 86·—. Palffy 40 zł. m. konw. 173·—. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 70·25. Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 47·70. Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 72·—. Salma 40 zł. m. k. 260·—. Tureckie oblig. prem kolejowe 400 fr. per cassa 249·50. Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio 250·75. Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 500·—.

Berlin, dnia 19. sierpnia. Banknoty austryackie 85·20 Spirytus —·—.

Paryż, dnie 19. sierpnia. Trzyprocentowa renta 94.47 mąka 32·20.

Frankfurt dnia 19. sierpnia. Austr. kred. 206·25. Koleje państwowe 159·25, Disconto 188.25. Laura —·—. Usposobienie stałe.

Berlin, dnia 19. sierpnia. (Giełda popoł.) 4 proc. węg. renta złota —·—. Węg. renta koronowa —·—. Austryackie akcye kredytowe 209·75. Staatsbahny 159·87. Lombardy 19·75, Disconto Comandit 198·50. Ruble 216·10. Tendencya silna.

Frankfurt, dnia 19 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austryacka renta papierowa —·—. Austr. renta srebrna 96.80. Austr. renta złota 98·35. Austryackie akcye kredytowe 209·62. Staatsbahny 159·87. Lombardy 19·75 proc. anstr. renta kor. 93·—. Tendencya silna.

Zamknięcie giełdy berlińskiej.

Berlin: 19/8 1911. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy notowano: Kredyty 205.87, Staatsbahny —·—, Disconto Comandit 188·—, Berlin Tow. handl. 169·87, Laura 175·62, Bohumery 233·25, Kolej połudn. wschodnio-pruska —·—, Ruble za got. 216·60, Kolej warsz.-wied. 222·12, Kolej morza śródziemnego —·—, Kolej Merydyonalna 124·25, Losy tureckie 173·75, Rente włoska —·—, „Harpener“ kopalnia węgla 184·50, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidacye —·—, Lombardy 23·87, Kolej Henry 150·50, Niemiecki Bank narodowy 126·75, Kanada Proferred 235·50, Akcye żeglugi hamburgskiej 132·50, Kurs warszawski —·—, Hute „Donnersmark“ 303·25, 3 i pół pro. renta rosyjska z r. 1894 —·—, 3·8 pro. renta rosyjska —·—, 4 pro. renta rosyjska z r. 1902 92·12, 4 i pół proc. rente ros. z r. 1905 100·40, Rheinische Stahlwerke 162·50, Gelsenkirchen 201·—

Pismem kieruje: KOMITET REDAKCYJNY. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Artura Goldmana, Lwów, Sykstuska 19.